

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XX

Łódź, środa 1 września 1965 roku

Nr 208 (5826)

W niedzielę w Warszawie święto plonów Władysław Gomułka gospodarzem centralnych dożynek

W niedzielę, 5 września, zjedzie do stolicy z całego kraju ponad 4 tys. przedstawicieli wsi — zniwiarzy, którym przyszło zbierać tegoroczny plon w niezwykle trudnych warunkach. Program centralnych dożynek, które odbędą się na Stadionie X-lecia w Warszawie, przewiduje m. in. przemówienie gospodarza dożynek, I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułka i złożenie na jego ręce oraz na ręce przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych dożynekowych wieńców, a także symbolicznych darów — owoców naszej ziemi.

Nowy statek do obsługi szlaku afrykańskiego

M/S „Łódź“ spłynął na wodę

(Korespondencja własna ze Szczecina)

Wczoraj w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się uroczystość wodowania statku, który otrzymał nazwę miasta włókienniczy — M/S „Łódź“.

Zarządu Łódzkiego ZMS — Jaa. Matyjaszyk oraz wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZZPPWOIS — Bolesław Lysiak.

W wodowaniu wzięli udział również przedstawiciele władz szczecińskich z sekretarzem KW PZPR — Stanisławem Rychlikiem, przedstawicielem Polskiej Żeglugi Morskiej z dyrektorem naczelnym przedsiębiorstwa — Ryszardem Kargerem oraz kierownictwo Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z dyrektorem naczelnym Stanisławem Fortuńskim na czele.

Punktualnie o godzinie 14 na trybunę, ustawioną u dziobu statku, stojącego na pochylu wchodzi goście. Dyrektor stoczni — St. Fortuński wita delegację Łodzi i zapewnia przedstawicieli miasta włókienniczy, że statek, który będzie imieniem miasta, zostanie przez stoczniovców w terminie przekazany do eksploatacji. Później pada komenda:

— Słopery ciesielskie — wybić!

— Słopery mechaniczne — puścić!

Gdzieś u dołu, spod dna olbrzymiego statku podnoszą się do góry ręce brzdądzistów na znak, że rozkazy wykonano, a statek gotowy do wodowania.

Następuje najważniejszy moment uroczystości wodowania nowej jednostki — chrzest. Matka chrzestną M/S „Łódź“ była tkaczka Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. „Obróńców Pokoju“ — Irena Tarczyńska. Rozbija o burzę statku butelkę szampiana i wymawia tradycyjne już słowa:

— Płyn po morzach i oceanach świata, nieś sławę polskich stoczniovców i marynarzy...

Później metalowym toporkiem na którym jest wygrawerowana nazwa stoczni, data wodowania i nazwa statku, przecina cienką linkę. Przecięcie linki uruchamia system zapadni, utrzymujących statek na pochylu. Olbrzymi kadłub powoli zeslizguje się z pochylu na wody Odry. Orkiestra gra hymn narodowy, a statki, zamocowane przy nabrzeżach szczecińskiego portu rykiem syren witają narodziny nowej polskiej jednostki, budowanej rękami polskich stoczniovców i przeznaczanej dla polskiego armatora.

Wodowanie M/S „Łódź“ było już 121 uroczystością opuszczenia na wodę statku, wybudowanego w Stoczni Szczecińskiej. Łącznie, szczecińscy stoczniovcy wybudowali 121 statków o nośności 654 tys. DWT. Wiele takich statków pływa pod polską banderą, sporo jednak przemierza morza i oceany.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Naczelnny dowódca sił zbrojnych Finlandii

przybywa do Polski

W dniu dzisiejszym przybywa do naszego kraju z oficjalną wizytą — na zaproszenie ministra obrony narodowej, marszałka Polski Mariana Spychalskiego — naczelnny dowódca sił zbrojnych Finlandii, gen. piechoty Jaakko Sakari Simelius wraz z małżonką.

Program kilkudniowego pobytu w Polsce przewiduje zapoznanie się z życiem naszego kraju oraz odwiedzenie niektórych jednostek wojskowych.



CAF — fot. Moroz



W br. wybudowano najwięcej izb lekcyjnych

Tegoroczny plan budownictwa szkolnego przewiduje oddanie do użytku 662 obiektów, tj. 6257 izb lekcyjnych

z czego na resort budownictwa przypada 559 szkół — 5560 izb. Jest to największa liczba izb lekcyjnych wznoszonych rocznie w ciągu ostatnich 21 lat. Planuje się, że w następnych latach — wobec zaspokojenia podstawowych potrzeb — plany budownictwa szkolnego będą kształtowały się na poziomie br. lub nawet nieco niżej. Mimo szczególnie wysokich zadań tegorocznych, plany

(A) Dalszy ciąg na str. 2

12 tysięcy dzieci łódzkich po raz pierwszy przetrączy w tym roku progi szkolne. Zyczymy im, by ich start życiowy wypadł jak najlepiej. Warto nadmienić, że w Łodzi uczęszczać będzie w bieżącym roku szkolnym do szkół różnego typu ponad 200 tys. dzieci i młodzieży. Godne podkreślenia jest, że dla wszystkich 7-klasistów zapewniono miejsca w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych różnego typu. W wypadkach koniecznych uruchomiono nawet dodatkowe klasy pierwsze.

Milionowa tona siarki z Tarnobrzega

31 sierpnia br. tarnobrzezki kombinat chemiczny (rozpoczął on produkcję 4 grudnia 1960 r.) wyprodukował milionową tonę czystej siarki. Produkt otrzymywany w kombinacie tarnobrzezskim ma bardzo wysoki stopień czystości.

Ogólna produkcja czystej siarki w Polsce przekroczyła już oczywiście milion ton.

Spotkanie ze specjalistami 3 września w ŁDK

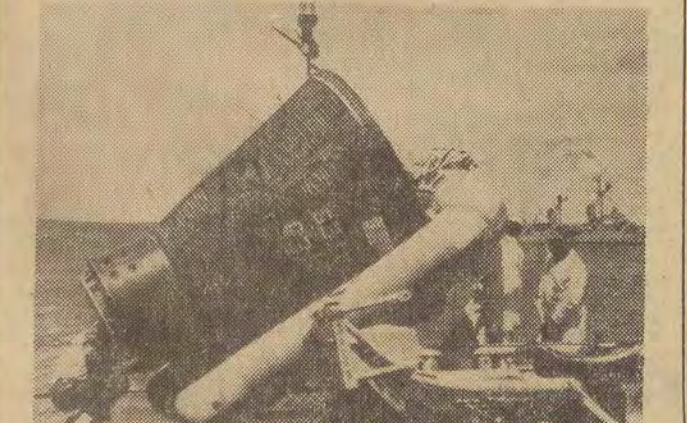
O reformie czynszów

rozmawiać będziemy z kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Łodzi ZYGMUNTEM SIWECKIM oraz kierownikiem Oddziału Administracji Mieszkań WŁADYSŁAWEM WORKOWSKIM

Na spotkanie zapraszamy wszystkich Czytelników zainteresowanych reformą czynszów oraz dyrektorów MZBM i administratorów, którzy będą mieli okazję uzyskać wiele cennych dla siebie informacji i odpowiedzieć na ewentualne uwagi zgłaszane pod adresem administracji w toku procedury wiazanej z wyznaczeniem nowych stawek czynszowych i dodatku mieszkaniowego.

Spotkanie odbędzie się w sali ŁDK (Traugutta 18, w piątek, 3 bm, o godz. 18).

»Gemini-5«



Blisko ośmiiodniowy lot statku kosmicznego Gemini-5 z astronautami Ch. Conradem i G. Cooperem zakończył się pomyślnie. Okrażyli oni Ziemię 120 razy w czasie 7 dni 22 godzin i 56 minut. Był to najdłuższy do tej pory lot kosmiczny z ludźmi na pokładzie. Na zdjęciu: dźwign wciąga na pokład lotniskowca Lake Champlain statek kosmiczny Gemini-5 otoczony specjalnym koinierzem, który zabezpieczał statek przed zapażeniem.

CAF — Photofax

Odstawy zbóż

Nie ma przerwy w tego rocznych pracach polowych — sprząż zboża, omoty, siewy — jedna batalia wyprzedza drugą. Rolnicy pracują bez chwili wytchnienia. I mimo tych trudności do magazynów państwowych napływa coraz więcej zboża. Do tej pory pierwsze miejsce zajmują te państwowe gospodarstwa rolne, które najbardziej zmechanizowały prace żniwne.

Na zdjęciu: do elewatora Polskich Zakładów Zbożowych w Olsztynie przewieźli zboże pracownicy o-kolniczych PGR w Tomaszowie i Przejmowie.

CAF — fot. Moroz

Na wieczną pamięć

1939 roku wyrł się tak głęboko w świadomość narodu, że nie wymaże go żaden upływ czasu.

Na zachodzie zwykło się liczyć drugą wojnę światową od 3 września, dnia w którym Wielka Brytania i Francja, wypełniając z ocażaniem zobowiązania sojusznicze wobec Polski, wypowiedziały wojnę hitlerowskiemu Rzeszy. Dla nas zaczęła się ocale dwa dni wcześniej! Na zachodzie traktuje się ją często jako jedną z wielu wojen, w które obfituje przecież historia każdego europejskiego państwa; w

tych roku, na przykład w Anglii świętowano uroczystość 150-lecie zwycięstwa nad Napoleonem, ale wstydliwie przemilczano dwudziestolecie zwycięstwa nad Hitlerem — by nie urazić uczuć bońskiego sojusznika. Dla nas było to zmaganie na śmierć i życie, wojna, w której starwka było biologiczne przetrwanie narodu.

26 lat temu wydany został wyrok śmierci nie tylko na

ski, który pierwszy porwał za broń, by stawić czoło hitlerowskiemu agresji, znalazł się wśród tych, którzy na gruzach Berlina zatknęli sztandar zwycięstwa.

Całe pokolenie wyrosło dojrzało w ciągu z górą ćwierćwiecza, jakże dzieł nas od owego pamiętnego września. Zasklepiły się rany, znikły gruzy i zgłiszczą próby nie przybłaćca — tym

(t. s.)

W przeddzień 26 rocznicy Września Społeczeństwo łódzkie złożyło hołd poległym w walkach z najeźdźcą

W 26 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę społeczeństwo naszego miasta oddało hołd poległym w walkach z najeźdźcą.

Wczoraj o godz. 16 na terenie b. lepszego na Radogoszczu, gdzie hitlerowcy wymordowali kilkadziesiąt tysięcy osób, a w przeddzień wyzwolenia miasta, 2 tys. spalili żywcem, liczne delegacje, m. in. DRN Bałuty, ZBoWiD, dzielnic Śródmieście, Bałuty, Wdźzew, Związku Inwalidów Wojennych, ZHP i zakładów pracy Wdźzawa oraz ZPB im. Marcelego, ZPB im. Harna, „Ely“ i młodzieży szkolnej złożyły wieńce i wianuski kwiatów.

Kwiaty pokryły również groby żołnierzy GL „Promieniści“ znajdujące się na rado goskim cmentarzu.

Także grób Nieznanego Żołnierza utonął w czerwieni kwiatów i szarf.

Wieczorem chwila ciszy, zgro madzeni przy Pomniku Wdźzawości uccili pamięć poległych w walce o wzwolenie spod hitlerowskiej okupacji żołnierzy polskich i radzieckich. Wieńce i kwiaty na płycie pomnika złożyły delegacje: DRN Śródmieście, Komitetu ZSL, zarządców dzielnicowych ZMS, ZBoWiD, dzielnic Polesie i Górna, AM, RO ZSP i zakładów pracy.

We wszystkich miejscach uświetnionych meczenska krwia Polaków żołnierze Wojska Polskiego i harcerze zaciągneli warty honorowe. (Lw.)

„Mazowsze“ wystąpi w Monako

Pagart zawarł ostatnio umowę w sprawie występów „Mazowsza“ w kwietniu przyszłego roku w Monako.

Powstaje pomnik bohaterów Westerplatte

Budowa pomnika bohaterów Westerplatte dobiegła półmetka. Kończą się już roboty ziemne przy usypywaniu olbrzymiego kopca, na którym usytuowany zostanie właściwy pomnik. Wokół betonowego rdzenia, stanowiącego fundament konstrukcji, wyrósł stożek, którego wysokość przekracza 20 metrów. Na jego usypianie zużyto ponad 100 tys. metrów sześciennych ziemi pochodzącej z pogłębiania kanału portowego. Po wykonaniu makiety w skali 1:5 według projektu doc. Franciszka Duszenki i doc. Adama Haupta, zatwierdzony został ostateczny kształt pomnika. Będzie on widoczny ze wszystkich stron w promieniu wielu kilometrów. Odświeżenie pomnika nastąpi w dniu 1 września przyszłego roku. U podstawy pomnika, powstanie plac — forum. Cały teren Westerplatte zostanie uporządkowany.

Zakończenie 19 sesji ONZ

Kryzys finansowy przewyższony

Zgodnie z postanowieniem Zgromadzenia Ogólnego, trzecia i ostatnia część XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczyna się 1 września o godzinie 15 czasu nowojorskiego. Przewiduje się, że na porządku dziennym obrad znajdą się tylko niektóre punkty natury administracyjnej i finansowej. Wszystkie kwestie polityczne przełożone zostały w większości do XX sesji, która rozpocznie się 21 bm.

Końcowa część XIX sesji, która — zdaniem obserwatorów — potrwa najwyżej kilka dni, rozpocznie się od przyjęcia sprawozdania Specjalnego Komitetu 33 Państw, który przez kilka miesięcy zajmował się kwestią finansowania operacji wojskowych ONZ. Komitet ten zebrał się po raz ostatni we wtorek na krótkie posiedzenie. Przyjęto na nim bez głosowania do wiadomości dokument wyrażający zgodność poglądów w sprawie, która przez

ponad półtora roku paraliżowała pracę ONZ.

Komitet 33 stwierdza, że konieczna jest całkowita normalizacja prac Zgromadzenia Ogólnego. Przyjmuje on zasadę, że nie będzie podnoszona kwestia stosowania artykułu 19 Karty ONZ z tytułu płatności za operacje wojskowe ONZ w Kongu i na Bliskim Wschodzie. Komitet stwierdza również, że obecna trudność finansowa ONZ powinny być przewyższone w drodze dobrowolnych wkładów poszczególnych państw. Jakkolwiek wspomniany dokument nie stanowi pod względem prawnym deklaracji całkowitej jednoznacznej, wydaje się — zdaniem obserwatorów ONZ — że tzw. kryzys konstytucyjno-finansowy organizacji został obecnie przewyższony i Zgromadzenie Ogólne będzie mogło wznowić normalną pracę. Jest to niewątpliwie korzystna zmiana z punktu widzenia interesów organizacji i szans utrwalenia pokoju.

Grecja

Rada królewska rozpatrzy dziś sytuację polityczną

We wtorek wieczór opublikowano w Atenach komunikat zapowiadający zwołanie rady królewskiej na środę wieczór. Rada ta, w której wzięć udział mają premierzy i przywódcy partii politycznych, rozpatrzy ma obecną sytuację i kryzys polityczny w kraju.

★ Wietnam ★ NATO

Rozmowa Balla z de Gaulle'em

Wojna w Wietnamie i sprawa sojuszu atlantyckiego — to dwa problemy, które omawiali na półtoragodzinnym spotkaniu M. Ball i prezydent de Gaulle. Wiadomość powyższa podaje Agencja France Presse, powołując się na oficjalne źródła amerykańskie.

Ball — podkreśla FP — nie prosił Francji o mediację w sprawie Wietnamu. Jeśli zaś chodzi o sojusz atlantycki, Ball nie skomentował zmiany stanowiska Francji od czasu rozmów, jakie przeprowadził w czerwcu 1963 roku z prezydentem de Gaulle'em.

Rezygnacja Imberta

Junta wojskowa generała Imberta postanowiła podać się

KADAR w Jugosławii

Na zaproszenie prezydenta Tito przybył w dniu 30 ub. miesiąc do Jugosławii pierwszy sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janos Kadar, z małżonką Janos Kadar spędził w Jugosławii (w Słowenii i nad Adriatykiem) swój urlop.

Wiec przyjaźni radziecko-egipskiej

We wtorek odbył się na Kremlu wiec przyjaźni radziecko-egipskiej, na którym przemawiali — prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abdel Naser i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, A. Mikojaan.

Mikojaan oświadczył, że ZRA i inne niezależne państwa Azji i Afryki walczą o pokój i o wolność narodów, przeciwko polityce agresji oraz feudalnego i kapitalistycznego wyzysku zadają dotkliwie ciosy międzynarodowemu imperializmowi i wyraźnie go osłabiają. Dla krajów socjalistycznych oraz wszystkich postępowych sił na świecie, stanowi to wielką pomoc i znaczne poparcie.

Mówiąc o problemie wietnamskim, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podkreślił, że podstawa uregulowania tego problemu może być tylko wykonanie postanowień porozumień genewskich z 1954 r., zaprzestanie bombardowań DRW, wycofanie wszystkich wojsk USA i wojsk ich sojuszników z Wietnamu południowego, wycofanie broni amerykańskiej i zapewnienie narodowi wietnamskiemu możliwości do decydowania o swym losie.

Mówiąc o mającej się odbyć w listopadzie drugiej konferencji krajów Azji i Afryki Mikojaan stwierdził, że ZSRR w razie gdyby wziął w niej udział, dokładać będzie wszel-

kich starań, by obrady jej były owocne.

W zakończeniu Mikojaan stwierdził, że stanowiska ZSRR i ZRA „we wszystkich największych problemach doby obecnej są bliskie lub też zbieżne”. „Jesteśmy całkowicie zadowoleni ze stanu naszych stosunków z ZRA”.

Zabierając następnie głos prezydent ZRA Gamal Abdel Naser oświadczył: „Przyjaźń arabsko-radziecka to cel, który osiągnęliśmy mimo wielkich napotykanych przeszkód”.

Prezydent podkreślił, że wzaajemne zrozumienie między oboma krajami „pogłębia się coraz bardziej dzięki wymianie poglądów w wyniku konstruktynych dyskusji”.

Dalsza część swego przemówienia Naser poświęcił problemowi „jedności arabskiej, podkreślając niezachwytanie ze strony Izraela, który wykorzystywał się przez kolonializm i przeszkadza w zjednoczeniu Arabów.”

Przyjęcie na Kremlu na cześć Naser

Przywódcy ZSRR zaproszeni do ZRA

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rząd radziecki wydały we wtorek w Wielkim Pałacu Kremlowskim przyjęcie na cześć prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Gamal Abdel Naser. Ze strony radzieckiej na przyjęcie przybyli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin, Anastas Mikojaan, Aleksander Szelepin i inne osobistości oficjalne.

Anastas Mikojaan wniósł podczas przyjęcia toast za rozkwit narodów ZRA i za niewzruszoną przyjaźń Związku Radzieckiego i Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

W odpowiedzi Gamal Abdel Naser, zwracając się do przywódców radzieckich, oświadczył: W poczuciu przyszłego roku oczekujemy was z wizytą w Zjednoczonej Republice Arabskiej. Narod ZRA będzie miał wówczas możliwość wyrazić swoje uczucia miłości i szacunku dla narodu radzieckiego.

W br. wybudowano najwięcej izb lekcyjnych

(A) Dokończenie ze str. 1
zostaną w pełni zrealizowane. Na 1 września resort budownictwa przekazuje 3331 izb, co stanowi 60,7 proc. planu rocznego, inni wykonawcy — ok. 350 izb (na początek ub. roku szkolnego oddano do użytku 3023 izby).

Zabezpieczono także pełne wykonanie planu III kwartału — ok. 4200 izb na 1 października.

Ciekaw!

Przeczytaj

WYPOWIEDZ AIDITA.
Przewodniczący Komunistycznej Partii Indonezji D. Aidit oświadczył, że pół miliona członków Ludowego Związku Młodzieży Indonezyjskiej wyraziło chęć wyjazdu do Wietnamu południowego, aby tam walczyć przeciwko oddziałom wojskowym USA.

NRF WEŹMIĘ UDZIAŁ W WYSTAWIE CHEMICZNEJ W MOSKWIE
Agencja IDB podała, że sekretarz stanu w bolskim ministerstwie spraw zagranicznych dr Lahr poinformował o udziale NRF w międzynarodowej wystawie chemicznej, która odbędzie się we wrześniu w Moskwie. Lahr powiedział m. in., iż w wystawie tej wezmą udział największe firmy zachodniemieckiego przemysłu chemicznego.

WYMIANA HANDLOWA WIELKA BRITANIA — KUBA
John Adam Watson, ambasador brytyjski na Kubie, w wywiadzie udzielonym wycieczkowi w Hawanie dziennikowi „El Mundo” stwierdził, że Wielka Brytania i Kuba studiują możliwości zwiększenia aktualnej wymiany handlowej między oboma państwami.

M/s „Łódź” spłynął na wodę

(B) Dokończenie ze str. 1
ny pod banderami ZSRR, ChRL, Czechosłowacji, Albanii, Brazylii i Indonezji.

Ponad 100 ofiar lawiny

We wtorek udało się ustalić listę robotników zabitych w dniu 29 sierpnia w wyniku katastrofy spowodowanej lawiną lodową w dolinie Saas. Lista ta obejmuje 103 nazwiska. Z tej liczby ponad połowa to robotnicy włoscy, 27 Szwajcarów, a pozostali innych narodowości.

Dwaj robotnicy Mario Ariseli i Salvatore Alaimo, którzy dzięki szczęśliwemu przypadkowi uratowali się z katastrofy, opowiedzieli o niezwykle trudnych warunkach, jakie panowały na budowie. Byli tam zatrudnieni głównie emigranci włoscy i hiszpańscy (Włosi stanowili 80 proc.).

Według słów obu robotników już przed 10 dniami spadła na teren budowy lawina, ale znać ją nie było. Mimo to nie podjęto żadnych środków ostrożności.

M/s „Łódź” jest motorowcem typu B-55, a więc zmodyfikowanym typem jednostki, której serię wybudowała już w latach 1957—1962 Stocznia Szczecińska. Są to statki typu „Bydgoszcz”. Nośność statku wynosi 6.000 DWT. Jest on wyposażony w silnik spalinowy produkcji zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu o mocy 4.900 KM, szybkość statku określona na 15,5 węzła, a jego zasięg pływania na 9.000 mil morskich.

Wodowany imiennik naszego miasta jest przeznaczony dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Będzie on — po przekazaniu do eksploatacji — obsługiwać linię regularną do portów Afryki zachodniej. W związku z przeznaczaniem statku został on przystosowany do żeglugi w warunkach tropikalnych, wyposażono go w klimatyzację pomieszczeń załogowych, chłodzone lodownie oraz zbiorniki do przewozu olejów.

Linia — zachodnioafrykańska PZM jest największym połączeniem re larowym szczytnością aratora. Powstała w 1958 roku. Pierwszy rejs odbył mały, parowy statek typu „Bydgoszcz”, a w związku ze stale wzrastającą ilością ładunków, zarówno polskiego handlu zagranicznego jak i zagranicznych załadowców, PZM podjęła budowę nowej serii drobnicowców, do której należy również M/s „Łódź”, bardziej przyzwoitych do trudnych warunków żeglugi w tropiku.

M/s „Łódź” jest drugim statkiem tej serii, pierwszym, który wkrótce wejdzie do eksploatacji jest M/s „Kraków”. W przyszłym roku do eksploatacji wejdą dalsze 4 jednostki tej serii, w 1967 r. 3, a w 1968 r. — 1 statek.

Będzie więc M/s „Łódź” pływać w doborowej stawce imienników polskich miast, łącząc nasze porty z portami zachodniej części Czarnego Łądu. W czasie pobytu w Szczecinie przedstawiciele władz naszego miasta spotkali się z kierownictwem Polskiej Żeglugi

Morskiej. Sekretarz KE PZPR H. Rejniak podziękował za dane statkowi imienia Łodzi. Podczas spotkania omówiono sprawę objęcia przez nasze miasto i jego zakłady przemysłowe patronatu nad pływającymi imiennikami. Celem patronatu byłoby zbliżenie problemów morza a zwłaszcza pracy na statkach do społeczeństwa naszego miasta oraz popularyzacja dorobku Łodzi i jego społeczeństwa wśród ludności morza.

Dyrektor PZM, R. Karger poinformował delegację Łodzi, że w najbliższym czasie jeden ze statków serii trampów, budowanych również w Stoczni Szczecińskiej otrzyma nazwę „Włókniarz”. Cała seria tych statków o nośności 10,5 tys. DWT otrzymuje nazwy najwspanialszych w Polsce zawodów. Pierwszym statkiem z tej serii był „Kolejarz”. A więc prócz M/s „Łódź” pod polską banderą będzie pływać również statek, sławący najpopularniejszą w naszym mieście zawod.

A. KILNAR

W Wietnamie Nasilenie bombardowań pozycji partyzantów

Stany Zjednoczone nasiliły bombardowanie domniemanych pozycji partyzantów w Wietnamie południowym. Łącznie z nalotami wtorkowymi, bombowce amerykańskie typu „B-52” dokonały już 16 nalotów na Wietnam południowy. Amerykańskie kółła wojskowe — podaje Reuter — zapowiedziały iż bombowce te jeszcze częściej niż dotychczas będą bombardowały okręgi zajęte przez partyzantów.

NALOTY NA DRW

Bojowe loty rekonesansowe USA na Wietnam północny trwają z niesłabnącą siłą. Opublikowany w Sajgonie komunikat amerykański stwierdza, że w ciągu poniedziałku 82 samoloty USA dokonały 25 nalotów na DRW.

Większość nalotów wymierzona była przeciwko obiektom położonym na południe od Hanoi w rejonie Vinh. Bombardowane były — jak podaje AFP — liczne mosty, drogi, zbiorniki i linie kolejowe.

ZESTRZELONO 505 SAMOLOTÓW USA

Wietnamska Agencja Prasowa podaje, że amerykańskie samoloty wojskowe dokonały w poniedziałek barbarzyńskiego bombardowania gęsto zaludnionych okręgów i obiektów przemysłowych w prowincjach Thanh Hoa, Nghe An, Ha Tinh oraz miasta Vinh.

Podano również, że liczba straconych nad Wietnamem północnym samolotów USA wzrosła do 505.

„POTRZEBUJEMY ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH...”

Pod takim tytułem wychodzące w Monachium pismo „Quick” opublikowało wywiad z gen. Nguyen Cao Ky, premierem rządu południowowietnamskiego, który kilkakrotnie już wyrażał swój podziw dla Hitlera, chociaż Stany Zjednoczone uważają go za „szczerego demokratę”.

W wywiadzie tym gen. Ky, który — jak się wyraził — „po dżawia zasady, którymi kierował się Hitler”, oświadczył m. in. „Kraj nasz potrzebuje dobrego fuhrera, potrzebuje silnego rządu. Trzeba nam czegoś więcej niż obienic. Niemcy zachodnie, dla których żyjemy wiele podziwu za ich wspaniałą odbudowę, powinny nam pomóc w naszej walce. Brak nam wszystkiego. Potrzebujemy ryżu, szkół, pieniędzy, domów i broni”.

Na zapytanie korespondenta pisma monachijskiego, gen. Ky oświadczył wprost, iż pragnąłby „widzieć w Wietnamie południowym żołnierzy niemieckich”.

WIEC W HANOI

W stolicy DRW odbył się we wtorek wiec z okazji 20 rocznicy dnia niepodległości. Wygłosił na nim przemówienie premier DRW, Pham Van Dong.

Premier Pham Van Dong podkreślił niezłomne zdecydowanie narodu wietnamskiego prowadzenia walki przeciwko agresorom amerykańskim w obronie ojczyzny, o wyzwolenie Wietnamu południowego i zjednoczenie kraju.

Sześcioraczki

W brazylijskim mieście Umat ta żona jednego z robotników plantacji kauczukowej urodziła sześcioro dzieci. Matka i jej małżeństwo cieszą się dobrze.

Operacje wojsk indyjskich w Kaszmirze

Oficjalny rzecznik indyjski zakomunikował we wtorek, że na południe od Uri wojska indyjskie kontynuują operacje zmierzającą do całkowitej likwidacji „klina”, jaki two-

Za troskliwą opieką w czasie ciężkiej choroby mojej MATKI

Marty Francikowskiej

składam lekarzom Oddziału Wewnętrznej Szpitala im. dr Madurowicza oraz siostrze i salowemu serdeczne podziękowanie.

11234/G CORKA

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojej MATCE

Marcie Francikowskiej

składam serdeczne podziękowanie.

CÓRKA Z RODZINĄ

W dniu 29 sierpnia 1965 roku po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. sakramentami zmarła przeżywszy lat 40 najukochańsza Zona, Córka, Siostra i Siostrzenica

Krysiyna STUDZINSKA

z domu Grzelczak

Wyprowadzenie drożych zwłok z kaplicy cmentarnej na Zarzewie nastąpi w dn. 1 września br. o godz. 16 o czym powiadomiamy w najbliższym bółu:

MAŻ, RODZICE, BRACIA I NAJBLIŻSZA RODZINA

12102/G

Koledze BOGDANOWI CYRULSKIEMU wyraży głębokie go współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:
RADA, ZARZĄD, PODSTAWOWY ORGAN, PART. I WSPÓLPRAWNICZY ze SPÓŁDZIELNI PRACY „SPES” w ŁODZI

POGODA

Dziś zachmurzenie niewielkie w ciągu dnia wzrastające, a w godz. popołudniowych możliwe opady. Temperatura maksymalna ok. 19 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie. Jutro zachmurzenie duże z możliwymi opadami. Chłodniej.

BOHATEROWIE wrześniowej klęski

Wrzesień 1939 przywołuje w pamięci wspomnienie na równi krwawej, co gorzkiej klęski naszego narodu. A jednak jest sens wspominać i pamiętać ów wrzesień. Sens przede wszystkim polityczny. U źródła żołnierskiej i ludzkiej porażki tej narodowej wojny tkwiła bowiem polityka. Przegrana 39 roku nigdy nie była kompromitacją narodu, lecz kompromitacją przywódców nie na jego miarę. Żołnierze września — nasi ojcowie i starsi bracia — mogą uczciwie spojrzeć nam dziś w oczy. Zanim zaczęli się wycofywać ze słowami „linii frontu”, dowództwo już od dawna

Uak się złożyło, że na obszarze naszego województwa doszło w 1939 roku do największych walk. Tutaj rozstrzygały się losy armii polskiej. Spośród 7. aż 4 armie „Łódź”, „Pomorze”, „Prusy” i „Poznań” walczyły w tym rejonie. Tędy prowadził ós niemieckiego natarcia na stolicę kraju. Armie te, choć zostały rozbite, zdały przedtem swój patriotyczny egzamin. Walczyli w nich również łodzianie, chłopcy z Baranów, Widzewa, Chojen, Poleś... Wojsko nie zdołało ocalić Ojczyzny, bo nie mogło — żołnierze jednakże ocalili swój honor. Niemieckiej przewadze przeciwstawiali swą odwagę, uzbrojeniu — heroizm, siłę — poświęcenie.

Gen. Kutrzeba, wspominając poległych, tak pisze: „Przechodząc kolo grobów żołnierskich nad Bzurą, niech przyszły nasi dowódcy sprawiedliwie wspomną, że leżą tu jedni z tych, którzy starali się wykonać niewykonalny w 1939 r. obowiązek obrony Polski...”

Osobistymi przeżyciami z wrześniowych dni dzieli się mjr Józef Kulczycki, łodzianin, dowódca II batalionu 10 pułku piechoty.

„W dniu wybuchu wojny za-
jaliśmy umocnione stanowiska
bojowe. Po trzech dniach
otrzymaliśmy rozkaz opuścić

nia okopów. Przyspieszonym
marszem udaliśmy się na linię
Bzury. Żołnierze choć wyczer-
pani, pragnęli walczyć. Do-
wództwo na samym początku
popelnilo bład. Odebrano nam
tabor żywnościowy. Po drodze
zostaliśmy ostrzelani przez
niemiecką artylerię. Jednakże
bez strat dotarliśmy do celu
— wsi Kompiny. Mój batalion
miał natrzeć na lasy niebo-
rowskie, następnie przez Puszc-
zę Mariąńską uderzyć na od-
działy niemieckie, zdrajcę
w kierunku Sochaczewa. W
Kompinie otrzymałem rozkaz
zdobycia stacji kolejowej Bed-
nary. Przeprowadziliśmy się
przez rzekę i batalion ruszył do
natarcia. Nieprzyjaciel przywitał
nas huraganowym ogniem.
Chłopcy szli naprzód jak na
czweczki. Mozolnie, z upo-
rem czolgając się, zdobywali
teren metr po metrze. Po kil-
ku godzinach 6 kompania por.
Sochy wdarła się na stację.
Wyparliśmy Niemców, zdoby-
liśmy tor kolejowy. I wtedy
właśnie otrzymaliśmy rozkaz...
wycofania się. Nie miałem od-
wagi wykonać tego zadania.
Ale rozkaz — to rozkaz. W na-
tarcu zginęło zaledwie kilku
ludzi. Podczas odwrotu straci-
liśmy ok. 150 żołnierzy, ponad
300 rannych. Zelewid-
śmy się wycofali, natarcie
rozpoczęły oddziały 16 dywiz-
ji. Wszystko dlatego, że wyż-
sze dowództwo znajdowało się

zbyt daleko od frontu. W no-
cy starałem się znaleźć łącz-
ność z sąsiednimi batalionami.
Okazało się, że po lewej stro-
nie nie ma nikogo. Wysłałem
por. Rudolfigo na zwiad do
wsi Kozłowy Szlachecki. Po-
ręcznik zameldował mi, że na-
szych tam nie ma, ale słyszał
krzyki Niemców i warkot mo-
torów nad rzeką. Zadzwoiliem
do dowódcy pułku, dowódca
pułku do dowódcy dywizji.
Byłem pewny, że interwencja
nasza odniesie jakiś skutek.
Niestety, Niemcy bez prze-
szkód przeprowadzili się przez
rzekę i przed świtem zajęli
Kozłowy Szlachecki, który był
ważnym punktem paszeczki ob-
rony. Na drugą noc otrzymałem
rozkaz, ażeby wyprzeć ich
stamtąd. Wspólnie miały dzia-
łać trzy bataliony. Natarcie
się zalałmo, przeszło w od-
wrot i klęskę. Zostałem rany
w brzuch i rękę. Stało się
to 19 września”.

Oswojej drodze wojennej
opowiada Henryk Majer
— dziś kapitan w stanie
spoczynku, we wrześniu szef
kompanii zwiadowców:

„1 września zastał mnie
podczas marszu na linię War-
ty w rejonie Błaszek. Naj-
chęł na nas 3 czołgi. To by-
ło pierwsze zetknięcie z wro-
giem. Jeden z nich unierucho-
miłmy, dwa pozostałe wyco-
fały się. Wzieliśmy do niewo-
dki kaprala niemieckiego. Póź-
niej przez kilka dni był spokój.
6 września rozpoczęliśmy
odwrot w kierunku Gziera, Stry-
kowa na Mszczonów. Po
drodce ostrzelali nas dywera-
sanci. W Mszczonowie stoczy-
liśmy zwycięski bój z czołga-
mi. Rozbiliśmy wóz amunicyj-
ny, zdobyliśmy kasę pancerną,
sam zebrałem flagę niemiecką.
Następnie skierowaliśmy się
w lasach i zaczęliśmy przed-
zierać się do Dębina. Doskwi-
erał nam głód i pragnienie.
W drodze odparliśmy natar-
cie Niemców, zbraliśmy
rannych, chowaliśmy zabitych.
18 września dotarliśmy do
Mszczonowa. Byliśmy wyczer-
pani do granic ostatecznych
Z całej kompanii pozostało 18
ludzi. Rozlokowaliśmy się na
krótki wypoczynek. Wspólnie
z jednym podchorążym położy-
łem się w krzakach, aby tro-
chę się zdrzemnąć. Po jakichś
10 minutach obudziliśmy się
i wyszedłem spojrzeć na drogę.
Gdy wróciłem, podchorą-
ży już nie żył. Wokół rozle-
gały się strzały. Wykopaliśmy
grób, ktoś naprzecde zbil de-
bowy krzyż, wypisano naz-
wisko chemicznym ołówkiem.
Niedaleko ukazały się niemie-
ckie helmy. Przerwaliśmy wojs-
kowy pogrzeb, otworzyliśmy



Opuszczona przez naczelne dowództwo, częściowo rozbita, nekana bez przerwy bezkarnymi nalo-
lotami „Luftwaffe”, armia polska, kieruje się do Warszawy, której bronić będzie przekształco-
nami wroga do 27 września.

do nich ogień. Po krótkiej,
zaciepnej walce zabrakło nam
amunicji. Niemcy zaczęli na-
wolywać, abymy się poddali.
W przydrożnym rowie konał
lekarz batalionowy. Miał prze-
strzeloną szyję. Zdołał jeszcze
wyjąć notatnik i zaczął pisać
list „Kochana Mamo” i już

nie żył. Na 18 żołnierzy zo-
stało nam 5 naboł. Nastąpiła
najtragiczniejsza chwila.
Chłopcy mieli łzy w oczach.
Podnieśliśmy ręce do góry”.

dosłownie zakątki kuli ziem-
skiej, gdzie by nie walczył
i nie przelewał krwi żołnierz
polski. Drogo okupił naród
polski swoją niepodległość.
Dziś, pomny tych wielkich
ofiary w trudzie i znoju buduje
lepszy dzień swej ojczyzny.
KAROL BADZIAK

Zapraszamy do dyskusji

Czas dla pacjenta

Interesujący list nadesłał nam jeden z Czytelników,
który od dłuższego czasu korzysta z opieki naszego lecz-
nictwa — szpitalnego i otwartego. Treść listu nie jest
utrzymana w tonie skargi czy zażalenia, pretensji czy
żalu. Jest rodzajem relacji zawierającej zbiór obserwa-
cji własnych prowadzących do następującego wniosku:
lekarz ma za mało czasu dla pacjenta.

Pacjent opisuje tryb pra-
cy lekarza w szpitalu
(klinika), lekarza nie
rozstającego się z pilkami pa-
pierzowymi, siedzącego godzinami
przy stole na korytarzu i
piszącego, piszącego. Opisuje
następnie pospieszne i niedo-
kładne badanie w poradni re-
jonowej.

„Jestem ciągle pod wraże-
niem, że lekarz gdzieś się śpie-
szy, że nie ma dla mnie czasu
i dlatego czuję się skropo-
wany i zażenowany. Chciałbym
mu powiedzieć wiele rzeczy,
moim zdaniem, istotnych, ale
on o nie nie pyta, natomiast
spogląda na zegarek...”

„Zatrudnienie lekarzy w ki-
lku miejscach pracy — pisze
dalej Czytelnik — jest na pew-
no niekorzystne dla nich sa-
mych (pomijając zarobki) jak
i dla ich podopiecznych. Nie
dochozi bowiem do trwałego
kontaktu z pacjentem, do do-
kładnego poznania jego osoby
jako „przypadku chorobowe-
go”, a co za tym idzie i le-
czenie jest problematyczne”.

„Zaobserwowałem także inne
przydatki — brak współpracy
pomiędzy samymi lekarzami w
interesie pacjenta. I też z po-
wodu braku czasu...”

List Czytelnika przypom-

niał mi publikację w „Służbie
zdrowia” z dnia 1 sierpnia.
Artykuł nosi tytuł „Udało
mi się”, a nadtytuł „Z do-
świadczeń lekarza — pacjen-
ta”. Pierwsza jego część
jest dokładnym opisem nie-
zwykłych perypetii autorki,
która w ciągu dwóch lat le-
czona była w różnych jedno-
stach lecznictwa. W drugiej
części konkluzja:

„I oto, ja, lekarz, pracujący
od 20 lat stwierdzam: są jed-
nak w Polsce lekarze. Są, tyl-
ko jakże trudno do nich trafić.
Zastanawiam się nad tym, co
robią „zwykli”, kłopotliwi pa-
cenci? Jak sobie radzą? Je-
stem pracownikiem naukowym
na wysokim stanowisku, wszy-
scy są dla mnie bardzo uprzej-
mi, nigdzie nie czekam, mogę
wyjechać do sanatorium wtedy,
kiedy mi wygodnie... Jak jed-
nak radzą sobie zwykli śmie-
telnicy? Kto się nimi opie-
kuje?”

Spisałam 2 lata życia i pra-
cy na straty, będąc posłuszną
i nie mądrzącą się pacjentką.
Moje urozmaicone choroby wy-
magaly współpracy różnych
specjalistów. Takich urozmaiceń
spotyka się wiecej. Gdzie więc
podzielo się słowo „konsylium”
popularne przed wojną i nara-

dy zwolowane na życzenie le-
karza prowadzącego lub pa-
cjenta, czy też jego rodziny?
Klinicyści — neurologzy, he-
patolodzy, endokrynolodzy i
inni nie mają na to czasu.
Dbają przede wszystkim o pra-
ce naukowo-badawcze, intere-
sują się ciekawymi, dobrnymi
przypadkami. I w końcu pre-
stali być lekarzami. Lekarze
rejonowi nie mają odpowied-
nich warunków i nie zawsze
są przygotowani do prowadze-
nia przypadków skomplikowa-
nych, nie wymagających jed-
nak ustawicznej hospitalizacji,
zaś poradnie specjalistyczne —
odpowiadają swej nazwie i do-
bierają pacjentów. Zresztą ile
jest takich poradni?

Nie mam do nikogo o nie
pretensji. A jednak zastana-
wiam się nad tym, co się stało
z medycyną polską, nad tym
— jak wygląda chorowanie i
leczenie od strony pacjenta,
nawet takiego, który jest wpu-
szczony bez kolejki”.

Znamienny to głos, wzywa-
jący zresztą do dyskusji na
ten temat. Dyskusje dotyczą-
ce lecznictwa są nie tylko
popularne, ale i konieczne.
Ostatnio gazety i czasopisma
radzieckie również poświęca-
ją swe łamy dyskusji nad
polepszeniem opieki lekar-
skiej w ZSRR. Jednym z dy-
skutowanych problemów jest
właśnie wykorzystanie czasu
lekarzy. Radzieccy pacjenci
skarżą się, iż lekarz podczas
wizyty w ambulatorium po-
bieżnie zaznajamia się z ch-
rym i jego dolegliwościami a
uwagę koncentruje na... do-
kumentacji choroby, zapisy-
waniu mniej lub więcej po-
trzebnych danych, sporządza-
niu wykazów itp. Podobnie
krytycznie wypowiadają się
pacjenci o pracy lekarzy w
szpitalach czy sanatoriach.

Dyskusja rozwija się inter-
esująco. Nas ten temat intere-
suje z innego względu.
Sytuacja ta bardzo podobna
jest do naszej. Wypadałoby
więc zastanowić się jak wy-
brnąć z impasu, w który
nie wiadomo z jakich przy-
czyn wpadło nasze lecznic-
two. Nie można uzależnić
medycyny i lecznictwa od
papierkowej dokumentacji.
Na pewno jest ona potrzeb-
na, ale czy w takim za-
re-sie, z narzutami tysięcy go-
dzin cennego czasu, potrzeb-
nego bezpośrednio pacjentowi?

Dobrze chyba będzie podjąć
szeroką dyskusję na powyż-
szy temat. Interesujące będą
tak opinie pacjentów jak i
samyh lekarzy, którzy do-
brze zdają sobie sprawę z
nieprawidłowości sytuacji i
na pewno mają szereg pro-
jektów usprawniających tyl-
ko... nie mają czasu ich spre-
czyzować.

Zapraszamy więc pacjentów
i lekarzy do zabierania gło-
su pod hasłem „ZAS DLA
PACJENTA” i nadsyłanie do
naszej redakcji swych opinii,
uwag i postulatów. Lecznic-
two łódzkie, realizujące coraz
pomyślniej swoje zadania, na
pewno podejmie się rozwią-
zania i tego problemu w in-
teresie obojętnie korzystnym.
Z. TARNOWSKA

Warszawa coraz piękniejsza...



Ulica Krucza
CAF - fot. Miedza

Kariery robią nie tylko ludzie.
Kariery robią również słowa.
Nigdy nie używane, pojawiają
się nagle, są na ustach wszystkich,
posługują się nimi uczeni i publicyści,
roi się od nich w artykułach, z lubo-
ścią używają ich mówcy i dyskutanci
zebraniowci. W roku 1956, lub może
trochę później pojawiło się pojęcie
FRUSTRACJI. Pamiętam do dziś ar-
tykuł prof. Jana Szczepańskiego w
„Przeglądzie Kulturalnym” na temat
frustracji i sfrustrowania, w jakiejś
dyskusji telewizyjnej z udziałem ludzi
inteligentnych i szacownych słowo to
padało raz po raz. O młodzieży mówiło
się, że jest sfrustrowana, o inteligencję
twórczej, że sfrustrowana, o chłopach,
że sfrustrowani, słowem: słowa „fru-
stracja” i „sfrustrowany” straszły nas
po nocach, nawiedzały we śnie i na
jawnie. Ale co jest w tym wszystkim
najdziwniejsze, że słowo, które zro-
biło tak zawrotną karierę, nie figuru-
je w ogóle w „Słowniku języka pol-
skiego”, którego już siódmy z kolei
tom ukazał się przed paroma tygod-
niami w księgarniach (dla subskry-
bentów). Jest to przecież w zamierze-
niu słownik polszczyzny współczesnej
i powinien zawierać słowa przez
współczesnych Polaków używane.

Do „Słownika” prof. Witolda Doro-
szewskiego mam jeszcze kilka innych
pretensji, ale o tym za chwile. „Fru-
stracja” nie ma również w „Słowniku
wyrazów o’cich”, który ma już za
sobą kilka wydań, a który opracowany
został przez grono wybitnych specja-
listów z prof. Zygmunt Rysiewiczem
na czele. Jednakże kariera
„frustracji” zdaje się należeć do prze-
szłości. Dziś słyszy się je rzadko, po-

służy się nim jeszcze od czasu do cza-
su jakiś zapobiegawczy w rozwoju eru-
dyta.

Drugim słowem, które zrobiło oświe-
niającą karierę, przeżywając obecnie
swoją zimną, jest INTEGRACJA, a zno-
wacza DEZINTEGRACJA. I zno-
wu czytaliśmy w pismach i słyszeli-
śmy w radio, telewizji i na zebraniach
dyskusyjnych, że środowiska społecz-
ne są zdeintegrowane, że dezinte-
gracja zachodzi niebezpiecznie kręgi,
szczególnie wiele o dezintegracji mó-

W „Słowniku Języka Polskiego” po-
dano jedynie prawnie znaczenie alie-
nacji, znane już w starożytnym Rzy-
mie, jako przeniesienie prawa włas-
ności na inną osobę. Natomiast nie
na temat wartości filozoficznej tego
pojęcia, a przecież w tym znaczeniu
używane jest ono u nas przede wszyst-
kim. Oczywiście zdaje sobie sprawę,
że „Słownik języka polskiego” nie
jest zbiorem pojęć i terminów filoz-
oficznych, jednakże w pewnych przy-
padkach powinien uwzględnić rów-

nej rece, a drugą robiąc odpowiedni
dramatyczny gest, powie: „A o aglo-
meracji nie pan nie słyszał? Czy nie
wie pan, że jesteśmy teraz na etapie
deglomeracji?”. Pełeni, złożywszy uszy
po sobie, wyjdzie z urzędu nie tylko
z poczuciem winy, ale i z poczuciem
kompleksu, czy aby ta aglomeracja
nie zemści się na nim w jakiś sposób
perfidny i okrutny.

Nie byłem i nie jestem przeciwko
używowaniu słów pochodzenia ob-
cego. Nie należę do tych abso-
lutnych purystów językowych, którzy
na wszystko chcą znaleźć nazwy
i określenia polskie. Są pewne słowa
obce, których nie da się przetłumaczyć
na nasz język bez uszczerbku ich za-
wartości pojęciowej. Wówczas trzeba
i należy używać ich bez obaw. Ale
przecież nie dotyczy to wszystkich
słów obcych, które z taką gorliwością
pamięta się w artykułach na lamach
czasopism i dzienników oraz w tzw.
mowie zebraniowej. Język polski jest
dostatecznie zasobny i bogaty, słowa
pochodzenia obcego należy wprowad-
zać doń ostrożnie i tylko tam, gdzie
jest to rzeczywiście niezbędne. Kiedyś
przeczytałem następujące zdanie w
jednym z naszych czasopism: „W epo-
ce postępującej aglomeracji niektórzy
ludzie czują się wyalienowani, co z
kolei doprowadza do frustracji i dez-
integracji zarówno skupisk ludzkich jak
i jednostek”.

Przyznaję, że jest to zdanie wspan-
iale! Nic dodać, nic ująć. Jedynie, co
należało zrobić, to usunąć powyższe
zdanie z artykułu. Ale taka rzecz ni-
komu nie przyszła do głowy. Szkoda.

Jan Koprowski

Kariery słów

wiło się na zebraniach związków twór-
czych, a jeden z plastyków namalował
nawet obraz pod tym tytułem. Ale i
kariera dezintegracji trwała krótko.
Publicyści zdolali sobie wymyślić in-
ne problemy, życie poszło naprzód
i przyniosło fale nowych wydarzeń.

Od kilku lat grasuje „ALIENACJA”
Jest to słowo niezwykłe modne i pa-
miętajcie, żeby w rozmowie towarzy-
skiej zrobić z niego konieczne użycie.
Błyszczą nim jak fajerkierkami. Trzeba
powiedzieć coś o człowieku wyalieno-
wanym, o alienacji jako typowym
problemie naszego wieku. Błoda tym
którzy nie wezmą sobie alienacji do
serca. Stracą w oczach kolegów i prze-
łożonych, a także mogą narazić się na
zarzut zacofania i nienowoczesności.

niez i takie rozróżnienia. Przypadek
„alienacji” jest właśnie taki.

Wszystko wskazuje na to, że i ka-
riera alienacji będzie się mieć ku
końcowi. Bo oto na arenę wstępuje
nowe słowo, przed którym otwierają się
oszałamiające możliwości. Jest nim
AGLOMERACJA. Mam w pamięci nie-
dawną audycję telewizyjną, poświęco-
ną problemowi rozwoju wielkich miast,
gdzie słowa „aglomeracja” i „degle-
meracja” padały tak obficie, że nie
zdołałem ich zliczyć i zapisać. Aglo-
meracja znajduje się u progu wielkiej
kariery. Jak znakomicie można tym
słowem szachować na przykład, pe-
tentów w sprawach mieszkaniowych.
Przychodzi taki do urzędu, a tam re-
ferent, trzymając jego papiery w jed-

Na upartego mógłbym się spierać, czy rzeczywiście wszystkie dzieci są nasze. Pozostawiam to jednak do dokładniejszego ustalenia matkom. Natomiast sama akcja, zamierzona przez naszą gazetę i mająca na celu obronę dzieci przed motoryzacją, nie budzi zastrzeżeń. Odwrotnie — jak twierdzą zainteresowani — godna jest najwyższego poparcia. Dzieci bowiem najczęściej stają się ofiarami wypadków na jezdni. Nieostrożność i lekkomyślność — ten przywilej dzieciństwa — zbiera co roku bogate żniwo. Każda matka się tym niepokoi. Niepokój ten wzrasta wprost proporcjonalnie do wzrostu motoryzacji. Rośnie liczba pojazdów mechanicznych na ulicach, drogach i szosach — rośnie liczba

REKONTRY

BĄDŹCIE uszami i oczami dzieci...

zabitych, okaleczonych i poturbowanych małych dzieci, zagubionych w wielkim świecie dorosłych.

Akcja „Wszystkie dzieci są nasze” — czy też „uwaga — dziecko na jezdni” — jest przejawem troski o zdrowie i życie dzieci ginących pod kołami samochodów. Jest również wyrazem głębokiego buntu przeciwko niezawinionej śmierci i cierpieniu dzieci. Nie ma bowiem na świecie nic okrutniejszego od przypadkowej śmierci dziecka. Akcja ta pomyślana jest jako stała, bezustanna opieka wszystkich rodziców nie tylko nad swoimi, ale również nad cudzymi dziećmi.

Byłoby niedobrze, gdyby jednak opieka ta przekształciła się w nagankę na dzieci. Byłoby też niedobrze uczyć dzieci ostrożności i uwagi poprzez działania na ich wrażliwą wyobraźnię strachem, malowaniem makabrycznych wizji wypadków. Należy nie zapominać, że dzieci są wyjątkowo odporne na kształtowanie w sobie takich zalet jak przeczność, skupienie, dyscyplina i uważność. Dlatego też apelujemy do dorosłych: „Bądźcie uszami i oczami dzieci, gdziekolwiek tylko zauważycie niebezpieczeństwo”.

UL. ZACHODNIA „nabiera rozmachu”

Dalszy fragment pięknej trasy

Od kilku tygodni ulica Zachodnia na odcinku od ul. Ogrodowej do Próchnika jest zamknięta dla ruchu kołowego. Trwają tu, zakrojone na szeroką skalę roboty drogowe, które objęły także skrzyżowanie ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu.

W związku z wyburzeniem szeregu budynków po wschodniej stronie ul. Zachodniej, ulica na wymienionym odcinku otrzymała podwójną jezdnię. Środkiem przebiegać będzie wydzielone torowisko tramwajów. Na

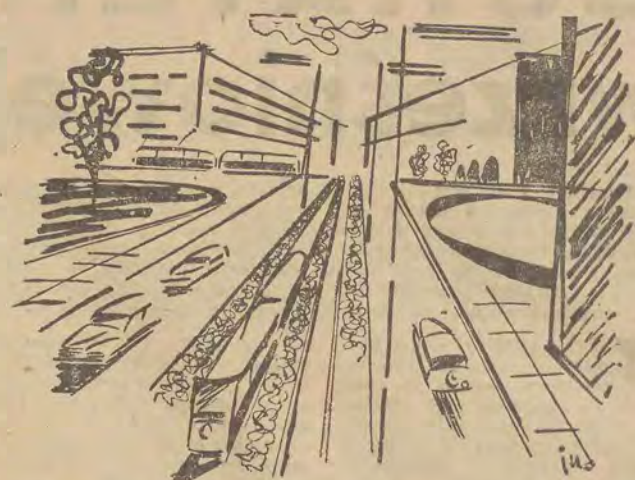
którym mieści się ośrodek zdrowia, nie zostanie chwilowo wyburzony. Tutaj właśnie dwie jezdnie zbiegają się w jedną, ciągnąc się aż do ul. Zielonej. Przebudowa i poszerzenie dalszego odcinka ul. Zachodniej wymaga bowiem poważnych wyburzeń, na które nie stać miasta w tej chwili.

Nowa trasa, poprawiająca znacznie ruch kołowy w tym rejonie, zostanie ukończona do 6 listopada br. W ten sposób Łódź wzbogaci się o jeszcze jeden odcinek nowoczes-



slupach ustawionych między torami zawieszają lampy rzeźbiowe.

Równocześnie przebudowie ulegną skrzyżowania ul. Zachodniej z ul. Ogrodową i Obr. Stalingradu. W pierwszym przypadku, dookoła wysięplki położonej pośrodku wybudowane zostaną dogodniejsze objazdy, wydatnie podnoszące bezpieczeństwo ruchu drogowego do tzw. obwodni samoregulującej. W drugim zaś — tzn. na skrzyżowaniu ul. Zachodniej z Obr. Stalingradu skrzyżowanie torów tramwajowych przeniesione zostanie bardziej na środek, a w związku z tym szynw tramwajowe będą miały znacznie łagodniejsze łuki. Obok innych korzyści, zmiana ta spowoduje, iż hałas jakki czynią skręcające tramwaje, będzie mniejszy. Budynek przy zbiegu ul. Zachodniej i Próchnika, w



nej trasy komunikacyjnej, ważnej i z tego względu, iż tamtejszy właśnie przebiega przez nasze miasto tranzyt krajowy. JP

Na zdjęciu: Układanie zwrotnic i skrzyżowań na węzle przy zbiegu ul. Zachodniej i Obr. Stalingradu. Foto: L. Olejniczak

Jeszcze jedne udane wakacje

Kilka dni temu wróciła do Łodzi 55-osobowa grupa studentów, która przebywała na 25-dniowym obozie letnim na Węgrzech, zorganizowanym przez Klub Studentów w Łodzi. Studenci 2 tygodnie mieszkali w Siofok nad popularnym już u

nas jeziorze Balaton. Odwiedzili także kilka pięknych miast i miasteczek węgierskich, na czele oczywiście ze stolicą — Budapesztem i znanym ze świętego wina miasteczkiem Badacsony.

Właśnie kiedy płynęli z Badacsony do Siofok przeżyli prawdziwie morski chrzest. Na zazwyczaj spokojnym Balatonie zerwała się burza. Fale sięgały wysokości dorosłego człowieka. Gromy i ulewa dopłynęły reszty. Wątlm szatackiem miało na wszystkim strony. Po 3 godzinach walki z żywiołem i... z samymi sobą, pasażerowie dobili szczęśliwie do brzegu.

Był to zresztą jedyny dzień niepogody. Wszystkie pozostałe dni były ualne. Temperatura sięgała 40 stopni C w cieniu. Węgierskie lato nie kaprysi i nie zawodzi. (Lw)

WSZYSTKO o szkolnictwie

W czwartek, 2 września w godz. od 13 do 14.30 przy NTU 303-04 rozmawia z Czytelnikami mgr Mieczysław Woźniakowski

kurator Okręgu Szkolnego dla m. Łodzi

Proponujemy tematy:

REFORMA SZKOLNA

DALSZE LOSY UCZNIÓW

Z KLAS VII i VIII

PODRECZNIKI

WŁASCIWY WYBÓR KIERUNKÓW NAUKI

MIMOCHODEM

„Znieczulica”

Słowo to coraz częściej pojawia się na ustach rozmaitych ludzi. Staje się niebezpiecznie modne. Oto ilustracja — obrazek z naszego miasta.

Ulica Piotrkowska, bardzo wąskim przejściem pod rusztowaniami przy posesji nr 94 przechodzi ociemniała starszka. Trzyma w ręku widomy znak — białą łaskę. Idzie powoli i ostrożnie. Przechodnie mijają ją szubliam krokiem, potrącają...

Przeprowadziłam staruszkę przez jezdnię do następnego rogu, potem poprosiłam młodą kobietę, aby towarzyszyła jej dalej, jeśli idzie w tym samym kierunku.

Rozumiem, że wszyscy mają „na głowie” masę swoich trosk i spraw, że wszystkim się spieszy. Jednak to przecież naprawdę żaden kłopot doprowadzić ociemniałą staruszkę, zwłaszcza wówczas, kiedy podążyła ona w tym samym kierunku co my.

Na „znieczulice” nie ma — jak dotąd — żadnej szepczonki. Ochronić nas może najpewniej nasza uwaga, troska o bliźnich. (Lw)

Podnosimy swoje kwalifikacje

W okresie od 15 do 20 września rozpoczyna się nauka na kursach przygotowawczych do klas III i IV Technikum Ekonomicznego oraz na kursie sprzedawców. Zebrania informacyjne dla kandydatów do podnoszenia kwalifikacji zawodowych odbędą się w Zarządzie Łódzkim LK (A. Struga 1) następująco:

dla kobiet na kurs przy-

gotowawczy do klasy III (po ukończonych VI oddziałach) — 6 września o godz. 16.30;

na kurs przygotowawczy do klasy IV (dla posiadających świadectwo ukończenia IX klasy) — 7 września o godzinie 16.30;

na kurs dla sprzedawczyń — 7 września o godz. 18. (wit)

Konkurs „Dziennika” i LZPHAP Wybieramy nazwę dla łódzkiego PDT

Wczorajszym „Dziennikiem” rozpoczęliśmy drugi etap konkursu na nazwy dla łódzkiego PDT i Domu Gospodyni. Na razie wybieramy nazwę dla łódzkiego PDT. Z pięciu proponowanych przez Czytelników „Dziennika” nazw, należy wybrać jedną i wypełniony kupon nadesłać na adres redakcji (Piotrkowska 96) z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na nazwę PDT”. Kuponami zamieścimy jeszcze dwukrotnie — w czwartkowym i sobotnim „Dzienniku”.

Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną cenne nagrody, które oglądać można w sklepie „Krokodyl” przy ul. Piotrkowskiej. Czekamy na pro pozycje Czytelników. (wit)

KUPON plebiscytowy

1. HERMES
2. PRZEMYSŁAW
3. POLONUS
4. UNIWERSAL
5. WUKULSKI

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu:

Adres:

303-04

pytaj w godz. 9-10 przed sobot.

PO PRZERÓBCE NADMETRAŻ

Posiadałem 2 duże pokoje z kuchnią. Jeden z nich przerobiłem na dwie mniejsze izby. Czy w związku z tym, że jeden z pokoi stanowi powierzchnię ponadnormatywną będę musiał płacić za nadmetraż?

Wszystko zależy od tego, czy po przeróbce oba pokoje stanowią oddzielne izby, tzn. czy dzieli je ścianka działowa do sufitu oraz czy mają własne okna i drzwi. Jeśli tak, to trzeba będzie płacić. (h)

JAK KAŻDY NAJEMCA

Jestem właścicielem domku wyłączonego spod kwatunku. Połowę domku zajmuje lokator, mający przydział, który dotychczas zwracał mi połowę kosztów utrzymania posesji. Czy i jego obowiązkiem jest reforma czynszów?

Osoby, które zajmują lokale w domkach wyłączonych spod kwatunku, na podstawie przydziału kwatunkowego są traktowane na równi z innymi najemcami i dlatego będą płacić czynsz na zasadach ogólnych. (h)

PROSTUJEMY NIESCISŁOŚCI

Do notatki o urlopiach dla młodocianych, zamieszczonej w dniu 26 bm. wkradła się nieścisłość. Młodocianaj w wieku 14-16 lat nabywają po pół roku pracy uprawnień do 2-tygodniowego urlopu, a po upły-



NA ZDJĘCIU: Rolnicy Łodzi już obchodzili tradycyjne święto plonów — dożynki

We wszystkich dzielnicach świętowano hućnie i... zaśluzenie

Foto: L. Olejniczak

Kiedy w Łodzi? REGENERACJA lamp kineskopowych

Niedawno zamieściliśmy informację o cennej inicjatywie warszawskiego ZURIT — zorganizowania pierwszego w Polsce zakładu regeneracji lamp kineskopowych. W związku z tym Czytelnicy zapytali nas w listach i telefonicznie, gdzie w Łodzi można sprzedawać zużyte lampy kineskopowe?

Pytanie to skierowaliśmy do łódzkiego ZURIT. Przedsiębiorstwo to zgłosiło do Rady Narodowej m. Łodzi wniosek o przydział lokalu o ok. 800 m kw. powierzchni, niezbędnego do uruchomienia zakładu regenerującego lampy. Przystępując do ZURIT lokal ten otrzymamy w przyszłym roku, a z początkiem 1967 r. przystąpi do regeneracji lamp. Zadzwoiliśmy również do

dyrekcji warszawskiego ZURIT, pytając, czy do chwili uruchomienia zakładu nie mogą przyjmować lamp do regeneracji z naszego miasta. A oto odpowiedź: — Chętnie, ale zakład warszawski posiada już w swoich magazynach kilkanaście tysięcy lamp i ilość ich będzie się powiększać. Na razie więc nie ma zapotrzebowania. Regenerowane przez nas lampy będą rozprowadzane do większych miast Polski, w tym też i do Łodzi — pocieszył nas dyrektor techniczny warszawskiego ZURIT.

Wypada nam więc oczekiwać na tańsze lampy do telewizorów z Warszawy, oraz ze sprzedażą zużytych — na otwarcie łódzkiego zakładu regenerującego. (Lw)

Rolnicze ciekawostki Wielkiej Łodzi

W eieniu wielkiego łódzkiego przemysłu kwitnie — dosłownie i w przenośni — wcale owocnie gospodarka rolna!



W granicach Wielkiej Łodzi istnieją 4173 gospodarstwa rolne, których właściciele skupieni są w 33 kółkach rolniczych, a ich żony w 21 kółkach gospożni wiejskich. Pod uprawę przeznaczają się 8 770 ha, z czego zboża zajmują 3 150 ha, ziemniaki — 1 950 ha, a warzywa — 2,5 tys. ha.

7,5 tys. q zbóż i 33 tys. q ziemniaków daje rocznie rolnictwo Łodzi. To oczywiście za mało na potrzeby miasta, ale to niemało, gdy się istnieje w eieniu wielkiego przemysłu... JP

Najwięcej gospodarstw, bo aż 1358 mieści się na Widzewie, ale i w Śródmieściu jest ich 20.

Rolnictwo Łodzi rozwija się pomyślnie. Z roku na rok rośnie pogłowie inwentarza (spada liczba koni w związku z mechanizacją), zwiększają się plony. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba krów o ok. 100 (do 4 472) sztuk, świń — o ok. 880 (do 5 683). Liczba drobiu, a więc kur, kaczek, gęsi, indyków, perliczek przekracza 140 tys.

rolników — ich pracowitości, zapobiegliwości, wiedzy. Każdej zimy uczeszcza ją oni na kursy agrominimum, podnosząc swe kwalifikacje. W minionym sezonie np. tematem szkolenia było wapnowanie gleby. Gdy wiosną br. przeprowadzono ten zabieg, okazało się, że plony np. 4 zbóż (żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia) wzrosły średnio w br. w porównaniu z rokiem ubiegłym o 1 kwintal z ha (do 23 q).



Stan rolnictwa Wielkiej Łodzi jest dobry, coraz lepszy, głównie dzięki właściwej polityce władz, które np. w br. za 25 tys. zł zakupiły mieszanki mineralne (poprawiające wyniki hodowli) i rozdzielily je bezpłatnie między rolników. W 4 lecznicach weterynaryjnych dokonywane są systematyczne szczepienia ochronne inwentarza, prowadzi się zabieg szpicznego unasienniania krów, korzystając z materiału pochodzącego od importowanych z Holandii, najwyższej klasy sztuk zarodowych. Zwiększono przydziały pasz treściwych. Najwięcej zaś zależy od

Jubileuszowy rok

Łódzka Filharmonia po raz 50-ty rozpoczyna sezon muzyczny

Ten niecodzienny jubileusz podkrył kierownictwo Filharmonii specyficznym i charakterystycznym dla sezonu 1965/66 program...

Na ulicach Łodzi pojawiły się afisze Filharmonii z „tajemniczą” liczbą — 50. Tak, to już 50-ty sezon muzyczny w naszym mieście!

Otóż już w następnym koncercie (10 i 11 bm.) weźmie udział laureatka Konkursu Chopinowskiego Bella Dawidowicz (ZSRR)...

Sanderlinga. Rodowity berlińczyk, Sanderling, opuścił ojczyznę po dojściu do władzy Hitlera...

LISTY

Dziwna beztroska

W Wierku k/Piszu przebywali na obozie harcerskim uczniowie Szkoły nr 85 z Łodzi...

obozu. Jeśli zaś kierownictwo obozu, to naprawdę nie wiem co o tym sądzić...

Z UKOSA Naprawdę autentyczne

Pewnego lipcowego dnia w tramwaju linii nr 10 kontrolerka napotkała 2 młodocianych pasażerów jadących na gapę...

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Ratunkowe 69, Pogot. Miłiczyne 507-00, Straż Pożarna 400-00, Kom. MO w Łodzi 232-22...

CO? GDZIE? KIEDY?

- (panorama) od lat 12 (USA) godz. 9, 12.30, 16, 19.30, WŁOKNIARZ — „Trzej muskietierowie” I seria (panorama) od lat 16 (fr.) godz. 10 (seams zamknięty) 12.30, 15, 17.30, 20...

DZURY SZPITALI

- I Klinika Położniczo-Ginekologiczna AM, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzające i chore ginekologicznie z dziedziny Górn — z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K” oraz z dziedziny Polésie — z Poradni „K” przy ul. Fornalskiej 25...

TEATRY

- OPERETKA (ul. Północna 47/51) g. 19 „Ptasznik z Tyrolu”, TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Samobójstwo doskonałe”

MUZEA

- MUZEA HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13, tel. 764-42) czynne od 10-17, MUZEUM SZTUKI (Wickowskiego 36) czynne od godz. 9-15...

WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park im. H. Sienkiewicza) — Wystawa pokonkursowa „Człowiek współczesny” otwarta w godz. 10-13 i 15-18, PALMIARNIA — czynna godz. 10-18...

OGŁOSZENIA DROBNE

- LOKALE PRZYJMĘ na mieszkanie, 2 panie, Piotrkowska 51-29 11803 g, POKOJU sublokatorskiego poszukuje młoda pracująca — Oferty „1393” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11593 g...

OGŁOSZENIA DROBNE

- POKÓJ sublokatorski poszukuje młoda małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, Oferty „11487” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11487 g, 2 POKOJE z oddzielnym wejściem na I piętrze zamieniam na pokój z kuchnią, Wrześnińska 124 m. 5 11562 g...

OGŁOSZENIA DROBNE

- POKÓJ sublokatorski poszukuje młoda małżeństwo bezdzietne — członkowie spółdzielni mieszkaniowej, Oferty „11487” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 11487 g, 2 POKOJE z oddzielnym wejściem na I piętrze zamieniam na pokój z kuchnią, Wrześnińska 124 m. 5 11562 g...

Przewiduje się koncerty w zakładach pracy oraz wyjazdy w teren województwa.

Za to w listopadzie odbędą się kilka bardzo ciekawych wieczorów. M. in. przyjedzie do Łodzi znakomita skrzypkarka radziecka (laureatka dwu konkursów) Irina Bozkowa...

Grudzień przyniesie melomanom kilka miłych niespodzianek. Przede wszystkim w pierwszej połowie wystąpią na łódzkiej estradzie Halina Czerny-Stefańska i jej córka Elżbieta Stefańska-Lukowicz...

Poza tym przyjeżdżają Tania Achot — pianistka z Iranu oraz skrzypek jugosłowiański Dejan Bravnicar.

Po okresie świąt i zimowych ferii czeka nas znowu seria niezwykle interesujących imprez muzycznych. M. in. wystąpią: brazylijski pianista Arnaldo Estrella, dyrygent jugosłowiański Ivan Gjadrov...

Podtrzymane od lat koncepty Łódzkiej Filharmonii z podobną siłą w Innsbrucku (Austria) przyniosła owoc w postaci występów artystów austriackich.

Na zamknięcie tegorocznego, niezwykle ciekawego i bogatego w imprezy sezonu, przybędzie niecodzienny gość z Turcji — pianistka Idil Biret.

Tyle w telegraficznym skrócie. O poszczególnych koncertach, a także o tym najwłaściwiejszym, jubileuszowym, który naprawdopodobnie odbędzie się w dniu wyzwolenia Łodzi, napiszemy osobno. (Jot-es)

MYJ RECE — CZYSTOŚĆ CHRONI PRZED CHOROBA

ŚRODA, 1 WRZEŚNIA

- PROGRAM I 8.00 Wład. 8.05 Muz. i akt. 8.35 Koncert solistów. 9.01 Przemówienie min. oświaty W. Tułodzieckiego. 9.20 „Kaleidoskop muzyczny”. 10.00 Fragmenty. 10.30 Kryski. 10.20 Koncert. 11.00 Mowa technika. 11.10 Aud. „Wies tańczy i śpiewa”. 11.30 „Ubiome melodie”. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 „Bolinicy kwadrans”. 13.00 Melodie i piosenki. 13.20 Populacyjny koncert. 14.00 Antykwariat z kurantem. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Wład. 15.05 „Nasze spotkanie”. 15.30 Koncert solistów. 16.10 Zespoły rozrywkowe. 16.35 Program młodzieżowy. 17.05 „Polskie pieśni żołnierskie”. 17.30 Aud. pt. „Na wirażu”. 18.00 Wład. 18.05 Audycja oświatowa. 18.20 Koncert symfoniczny. 19.15 „Ze wsi i o wsi”. 19.30 Piosenki. 20.00 Dziennik. 20.26 Wład. sport. 20.35 „W dymanach wczesnia” — wiersze. 21.05 Koncert chopinowski. 21.33 Jakub Gołębek: Partia na 2 klarnety. 21.45 Opow. J. Parandowskiego. 22.05 „Studio Piosenki”. 22.30 Gra Ork. Tan. PR. 23.00 Wład. 23.15 „W sentymentalnym nastroju”.

PROGRAM II

- 8.30 Wład. 8.35 Aud. Red. Społ. 8.45 Koncert rozrywkowy. 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 „Od melodii do melodii”. 10.40 „Szkoła dwóch dziewcząt” — fragm. 11.00 (L) Mozaika muzyczna. 11.40 „List ze Śląska”. 12.06 Wiadomości. 12.10 Słynne ork. i zespoły rozrywk. 12.40 „Zgaduj, sprawdź i odpowiedź”. 13.00 Utwory wiolonczowe. 13.20 Opow. K. Przerwy-Tetmajera. 13.40 (L) Informacje akt. łódzkich. 13.45 (L) Nasza odpowiedź. 13.55 (L) „Uśmiech” — aud. 14.10 (L) Komunikaty. 14.15 (L) Muzyka operowa. 14.35 „Świat w zwierciadle nauki”. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 M. Karłowicz: „Biała gołębka”. 15.10 Pieśni polskich kompozytorów. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. Decybel, decybel. 15.30



Muzyka. 16.00 Wład. 16.05 Reportaż „Warszawa, której się nie zapomina”. 16.30 Z oper S. Moniuszki. 17.05 (L) „Akt. łódzki”. 17.20 (L) „Pierwszy dzień” aud. 17.45 (L) Gra kapela F. Dzierżanowskiego. 18.00 (L) „Na antenie województwa”. 18.15 (L) „Runda z piosenką”. 18.30 (L) „Małe zespoły instrumentalne”. 18.45 „Poszukiwania na Woli”. 19.00 Wład. 19.05 Muz. i akt. 19.30 Stuch. „Westerplatte”. 20.30 Z Festiwalu Organowego „Oliwa 1965”. 20.52 Chwila muzyki. 21.00

TELEWIZJA

- Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.45 Koncert solistów. 22.10 Rozmowa literacka. 22.25 Chwila muzyki. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Kompozytor tygodnia — Maurice Ravel. 23.50 Wiadomości.

UWAGA, Przedsiębiorstwa Handlowe. WOJEWÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEDSIĘBIORSTW SPOŻYWCZYCH PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŁODZI ORGANIZUJE w dniu 3 września br. od godz. 10

GIEŁDĘ PRZETWORÓW OWOCOWO-WARZYWNYCH

W sali Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego w Łodzi, ul. Wólczańska 5. W giełdzie wezmą udział przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, terenowego i spółdzielczego. 5040/K

